

**Czyta: #TataMariusz**



# Bożena Czarnota

## Księżyc i słońce

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Księżyc patrzył z zazdrością  
na słoneczne promienie.  
Gdy wstawały o świcie,  
z trudem tłumił westchnienie.

Słońce czar rzuca blaskiem.  
Tarcza jego okrągła,  
a on chudy jak rogal  
w ciemne niebo zagłada.

Chciałby budzić jak ono,  
wszystkie śpiochy od rana.  
W dzień podglądać, co robią.  
Czy zjadają śniadania.

- Może chcesz się zamienić?  
raz zapytał wprost słońce.  
Zamiast w dzień, służyć w nocy.  
Mniej być przez to gorące.

- Mój księżycu, nic z tego.  
Lubię grusze i śliwy.  
Polne kwiaty na łące,  
nawet zwykłe pokrzywy.

Dzień to dla mnie jest pora.  
Świecić mam jak żarówka.  
Dbać o wszystkie ogrody,  
aby była surówka!

O, skąd mina nieszczęsna?  
Lubią noce zwierzęta.  
Wilki, koty i sowy.  
Musisz o tym pamiętać.



Lubią cię "nocne marki",  
masz przydomek artysty.  
Świtom robisz przymiarki,  
jesteś mądry i bystry.

Gdyby ludzie nie spali  
każdej nocy i śnili,  
w dzień by tylko ziewali  
i nie byli by mili.

Tak jak widzisz, księżycu,  
jesteś potrzebny ludziom.  
Gdy porządnie się wyśpią,  
wtedy chętniej się budzą.

